

pokolenia tych, którzy na nią naciskali byli (przede wszystkim) jedynowiercami\* – świątynia, powstała w połowie XIX w., przez około siedem dekad była bowiem cerkwią. Zaś na początku międzywojnia, po bardzo istotnych przeróbkach architektonicznych (polegały one m. in. na rozebraniu dwunastu kopuł), i dokonaniu konsekracji, zaczęła pełnić funkcję kościoła rzymskokatolickiego.

Od wieków klamki są obecne w bezpośrednim otoczeniu człowieka. Zresztą każdy ustawicznie na nie się natyka, a mówiąc dokładnie, naciska na nie. Z tym, że współcześnie nieco rzadziej. A to za sprawą drzwi rozsuwanych ręcznie albo automatycznie (po uprzednim wciśnięciu przycisku lub w wyniku zadziałania czujnika).

Tak długie obcowanie człowieka z klamką, nie mogło pozostać bez wpływu na kulturę, choćby na język. Daje on znać o sobie np. w takich oto wyrażeniach:

„Czepiać się czyichś klamek «zabiegać o protekcję, oparcie u osób ustosunkowanych» Klamka zapadła, zapadnie «stało się coś, czego nie da się cofnąć, odwołać» Pocałować klamkę «zastać coś zamknięte, odejść z niczym» Trzymać się pańskiej klamki «żyć, utrzymywać się z łaski kogoś wyżej postawionego» Wieszac się (u) czyichś klamek «wysługiwać się komuś» Wisieć u czyjejs klamki «być uzależnionym od kogoś stojącego wysoko w hierarchii społecznej lub politycznej» Wycierać gdzieś klamki «usilnie o coś, gdzieś zabiegać»\*\*.

Symbolika klamki nie jest bogata. Ale ów przedmiot będący kawałkiem wyprofilowanego, dopasowanego do dłoni metalu, plastiku lub innego tworzywa, symbolizuje Coś, co dla każdego człowieka winno być bardzo ważne (że bardzo często nie jest, to już inna sprawa). Chodzi o wolność. Klamka jest bowiem jednym z jej symboli (inne to, na przykład, koń, wiatr, miecz), jak też kontroli nad własnym życiem.

Do tego rozmaite senniki podają, że ujrzenie jej we śnie oznacza przygotowywanie się do nowych zadań; trzymanie na niej dłoni – lęk przed powzięciem ostatecznej decyzji; naciśnięcie klamki – podjęcie owej decyzji; zepsuta klamka (tak naprawdę to niesprawny zamek) – niewykorzystana szansa na osiągnięcie sukcesu. Natomiast sen, w którym pojawi się złota klamka, jest ostrzeżeniem: twoje żądze unicestwią cię.

\*\*\*

Klamki, szczególnie właśnie te wiekowe, mają związek z mnóstwem ludzkich myśli połączonych ściśle z bardzo konkretnymi miejscami. Ci, którzy przybywali do świątyń, prywatnych domów bądź mieszkań, jak również do urzędów, lokali rozrywkowych, niejednokrotnie bowiem wiązali z tymi wizytami istotne nadzieje,

oczekiwania. A miały one zostać spełnione bądź rozwiane po znalezieniu się po drugiej stronie drzwi. Wcześniej trzeba było jednak nacisnąć klamkę (niekiedy czynił to ktoś znajdujący się po drugiej stronie drzwi).

Rzecz jasna są ludzie, i jest ich nawet bardzo wielu, którzy kontaktu z minionymi pokoleniami (oczywiście nie dosłownego) nie oczekują. A jeśli nawet oczekują, to nie przyszłoby im do głowy, że naciskanie wiekowych klamek, podobnie jak przyglądanie się starym, bardzo starym fotografiom, na których zostały utrwalone ludzkie postacie, może być formą kontaktu z tymi, którzy byli przed nami (druga forma tego typu kontaktu, jest zdecydowanie częściej praktykowana, jako bardziej oczywista). No ale jeżeli ktoś żyje, tylko i wyłącznie, terażniejszością, ewentualnie zastanawia się nad tym, co mu przyniesie najbliższa przyszłość, to klamkę będzie traktował wyłącznie jako proste urządzenie umożliwiające wejście do jakiegoś pomieszczenia bądź jego opuszczenie. No cóż...



Na samym wstępie zaznaczyłem, że niewiele jest przedmiotów, z którymi, jak z klamką, kontakt miałoby tak wiele ludzkich dłoni. Napisałem: niewiele, ale w przedłużającej się chwili namysłu, żaden inny nie przyszedł mi na myśl. Bo nie jest nim, na przykład, książka, widelec, szklanka. I to choćby były bardzo stare. W funkcje jakie mają do spełnienia, nie jest bowiem wpisany kontakt z nazbyt wieloma ludźmi, nie tylko z ich dłońmi. Nawet wtedy, gdy ma się do czynienia z książkami umieszczonymi w bibliotekach – stare książki rzadko są udostępniane, a żywot współcześnie drukowanych, nie tylko tych często czytanych, jest o wiele krótszy. A gdyby wziąć pod uwagę widelce współtworzące, tak jak i szklanki, zastawę sto-

łową w jakiejś restauracji, to nawet w przypadku lokali tego typu z długimi tradycjami, ruchome wyposażenie często ulega wymianie. Chociażby ze względu na zmieniające się mody w tym zakresie, jak również po prostu ich zużycie; choćby było nieznaczne.

\*\*\*

W przypadku klamek ważne jest i to, że umożliwiają korzystanie z drzwi (niekiedy, oczywiście, niezbędny jest klucz). A te są od nich o wiele, wiele większe i cięższe. Symbolizują też zdecydowanie więcej spraw, między innymi, „przejście między jednym światem albo stanem a drugim, między światłem i ciemnością, między znanym i nieznanym, codziennością i krainą tajemnic, światem świeckim i sakralnym, biedą i bogactwem, a zarazem stanowią zaproszenie lub wyzwanie do przejścia przez ich próg; wyobrazają początek, koniec, śmierć, zmianę, ochronę przed niebezpieczeństwem zewnętrznym, obronę tajemnicy przed intruzami; wulwę; gościnność; duszę ludzką”\*\*\*.

Lecz, jak wspomniałem, bez owego bardzo prostego przedmiotu, który nazywa się klamką, owa symboliczna funkcja drzwi nie może być spełniona. Ich wyważenie, absolutnie nie wchodzi w grę, gdyż przez nie należy/trzeba przejść. Tylko wtedy bowiem możliwe jest opuszczenie, przykładowo, jednego świata i znalezienie się w drugim... Oczywiście, opuszczenie symboliczne...

## Dariusz Pawlicki

\* Jedinowiercy – odłam staroobrzędowców popowców, który przyjął duchownych prawosławnych.

W połowie XIX w. podporządkowali się Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Zachowali jednak staroobrzędowe odrębności religijne; patrz (poniżej) – staroobrzędowcy.

Staroobrzędowcy (zwani także raskolnikami, a niewłaściwie – starowiercami bądź starowierami) – przeciwnicy zmian wprowadzonych w prawosławiu, w 1660 roku, przez Patriarchę Moskwy Nikona.

Wkrótce ruch uległ podziałowi na popowców (uznawali ideę kapłaństwa i hierarchii kościelnej) i bezpopowców (odrzucałi jakąkolwiek strukturę kościelną i kapłaństwo sakramentalne). W następnych latach oba odłamy zaczęły podlegać dalszym podziałom. Poddawani okrutnym prześladowaniom na terenie państwa moskiewskiego, staroobrzędowcy częściowo wyemigrowali.

Osiadli się m. in. na Suwalszczyźnie należącej wówczas do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

\*\* *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2002.

\*\*\* Władysław Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2006.